Ner 56. ROK 1838. PIĄTEK 9 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro 40 Męczenników.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Borzesław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzien godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
6	27" 4.'" 617	— 2°, 1	1. " 57	Wpn. wschodni słaby	Pochmurno	Śnieg
8 2	5. 231	— 0 7	1. 20	Pn. wschodni słaby	"	
10	5. 953	— 2. 6	1. 43	Wpn wschodni mocny	"	

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy uchwały rady familijnéj, przez W. Trybunał I. Instancyi W. M. Krakowa i jego okręgu dnia 6 marca r. b. zatwierdzonéj, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyą, wszelkich ruchomości po niegdy Józefie i Katarzynie Wasserrabach pozostałych, jako to: sreber i kosztowności, mebli, sukien, narzędzi i powozów; takowa rozpocznie się w dniu 13 marca r. b. o godzinie 9 rannéj w kamienicy w Rynku pod L. 21.

Kraków dnia 8 marca 1838 r.

Sebastyan *Korytowski*,
(1r.) Notaryusz Publiczny.

Część Polityczna.

— *Paryż* 20 *Lutego*. —

Król potwierdził plan do naukowéj podróży przez Szwecyę, Norwegię i Laponię do Spicbergu. Przewodniczyć jéj będzie p. Gaimard.

Według listów z Algieru daty 5 b. m. dziwiono się tam doniesieniom o mrozach we Francyi. Łagodne i piękne klima południowych okolic jest wprawdzie znane, ale tak pięknéj i ciepłéj zimy jaka w tym roku miejsce miała, w saméj Afryce niepamiętają. Drzewa migdałowe były pokryte najpiękniejszym kwiatem już na Boże narodzenie, a pomarańcze także w grudniu dojrzały. Deszcze rzadko padały i niebo rzadko kiedy się zachmurzało.

Znany kompozytor Onslów, odziedziczył znaczny majątek po swéj świekrze margr. Fontanges; sam pałac w Paryżu, który na niego przypada, szacują milion franków.

— *Dnia* 21 *Lutego*. —

Xiąże Nemours wyzdrowiał już z swojéj słabości, dotąd jednak nie może jeszcze wydalać się z pokojów.

Jenerał-porucznik Castellane, wrócił z podróży swojéj afrykańskiéj do Paryża.

Znowu i téj nocy aresztowano niektóre osoby ze względów politycznych.

Niesłychane podnoszenie się kursu akcyj asfaltowych, nieustaje dotąd; na dzisiejszéj giełdzie płacono je po 5000 franków, chociaż jak wiadomo, po 1000 wydane z początku zostały.

Odpowiedzialnego wydawcę dziennika *la Mode*, pana Philiber, skazał sąd assysów na zapłacenie kary 4000 fr. i na 6miesięczne uwięzienie.

Pani Gordon, która była skompromitowaną w procesie sztrasburgskim, zyskała nareszcie pozwolenie od tutejszéj policyi na dawanie koncertów w Paryżu.

Według doniesień z Algieru umieszczonych w *Courrier français*, Abdel Kader nie udał się na zachód ale raptem na wschód ku małemu Atlasowi, dla zwołania tamtejszych pokoleń na zgromadzenie ogólne. Niektórzy z nich wysłali swoich ludzi z przeznaczeniem do ztałego orszaku przy emirze. Tym, którzy tego nie uczynili, zagrożono ze strony Hadjoutów, którzy jak wiadomo są rodzajem żandarmeryi Abdeł Kadera. Z drugiéj strony kezał on roztawić wojsko na rozmaitych stanowiskach między Cherchel i Coleach tudzież pod Milianach. Z tego wyprowadza *Courrier français* wniosek, jak się zdaje słuszny, że w takiém położeniu rzeczy, niemożna ufać emirowi i owszem trzeba się mieć względem niego na ostrożności.

Wczoraj wychodząc baron Silvestre de Sacy z posiedzenia izby parów, został tknięty apoplexyą, w chwili kiedy siadał do najętego pojazdu. Miał tyle tylko siły, że nadbiegłym mu na pomoc ludziom, wskazał mieszkanie swoje, odtąd już był bez przytomności, aż do zgonu, który dnia wczorajszego nastąpił. Swiat uczony ponosi w nim dużą stratę, p. Sacy albowiem był jak wiadomo, jednym z pierwszych oryentalistów.

Dnia 22 Lutego.

Upłynionéj nocy, znowu była policya czynną i aresztowała kilka osób. Względem uwiezionego onegdaj Leprestre-Dubocage, nic jeszcze nie słychać.

Liczbę ukrytych szulerni w Paryżu, podają na 200; jest zdaniem mającém przewagę, że policya trudno będzie mogła temu zgorszeniu zapobiedz.

Z Konstantyny piszą pod dniem 9 lutego: »Tutejsza załoga składa się teraz z 2500 ludzi, którzy są bardzo dostateczni aby utrzymać na wodzy ludność tutejszą, odeprzeć także wszelką napaść zewnętrzną. Między tutejszém miastem a Bona, zaprowadzono stały związek pocztowy, raz co dni ośm; dotąd ani razu nienapastowali Arabowie jadących. O Achmedzie Beju, nic wcale nie słychać; jego stronnicy rozgłaszają, iż czeka tylko na stósowną sposobność, ażeby wystąpić na plac boju.«

— Z Tulonu 16 Lutego. —

Dziennik *Toulonnais* donosi z Algieru pod d. 9 b. m., że wszystkie oddziały wojska do leży swoich wróciły· najzupełniejsza spokojność panuje w prowincyach Algier i Titteri. Abdel-Kader wrócił do Medeah, zainstalowawszy piérwéj nowego beja w Cherchel. Postępowanie emira względem jeneralnego gubernatora uważają w Algierze za wymuszone i bardzo dwuznaczne. O zajęciu Belidy nie przestają mówić, do czego jest już wyznaczona mocna dywizya.

— Londyn 20 Lutego. —

Najnowsze wiadomości z Nowego-Jorku, są daty 29 stycznia. Doniesienia z Kanady umieszczone w dziennikach amerykańskich, jakkolwiek pochodzące z rozmaitych źródeł a tém samém natchnięte duchem stronniczym i stan rzeczy różnie przedstawiające, zgadzają się przecież, że powstanie kanadyjskie jeżeli nie jest jeszcze zupełnie przytłumione, to zawsze znajduje się w takim stanie, że za skończone uważać je można. Postąpienie rządów Stanów Zjednoczonych względem Anglii, szczére i prawdziwie przyjacielskie, przyczyniło się nadzwyczaj wiele do osiągnienia tak pomyślnego rezultatu.

Magistrat miasta Londynu, ofiarował d. 17 b. m. panu Andrew Stephenson posłowi

amerykańskiemu przy tutej - ym dworze, prawo obywatelstwa honorowego.

— *Stambul* 31 *Stycznia.* —

Sultan pragnąc szczérze, aby wyżsi urzędnicy Porty posiadali nauki i światło odpowiednie wielkim jego zamiarom co do reformy, uznając oraz, iż żeby te przedmioty nabyć i praktycznie wykształcić, potrzeba na to poświęcić czas stósowny w stolicach europejskich, mianował ministra interesów zagranicznych Reszyd-beja, napowrót posłem nadzwyczajnym do Paryża, z przydaniem mu tytułu paszy, a zaś muszyra Aidynu, Ahmeda Fety-paszę, posłem nadzwyczajnym w Londynie, Reszyd-pasza zatrzymuje jednak tytuł ministra interesów zagranicznych w którychto obowiązkach będzie go zastępował, ale do czasu tylko, Nury Efendy; podobnie Ahmet Fethy-pasza pozostanie, także przy godności muszyra Aidynu, gdzie należącego do niéj obowiązki, sprawować będzie za niego, także zastępczo, Namik pasza. Obadwa posłowie dopiéro za dwa miesiące wyjadą na swoje przeznaczenie.

— *Dnia* 7 *Lutego.* —

Piérworodny syn sultana, xiąże Abdul Medszyd, był w upłynionym tygodniu złożony szkarlatyną i niebezpiecznie chory, ale przychodzi do siebie i nie grozi mu już żadne niebezpieczeństwo.

Dnia 4. b. m. umarł tu ormiańsko-katolicki ercybiskup Nurydszan, i został pochowany w kościele tejże gminy na przedmieściu Galeta.

Posłowie przeznaczeni do Wiednia i Berlina Rifat-bej i Kiamil-bej-pasza, wyjechali już d. 5 b. m. przez Semliu.

Mianowany posłem do Londynu Ahmed Fety-pasza, wsiadłszy właśnie na austryacki statek parowy *Arciduca-Ludovico*, popłynął do Smirny, zkąd uda się do swego wielkorządztwa dla uregulowania służby i interesów ogólnych. Za trzy tygodnie spodziewany z powrotem do Stambułu.

— *Z Aten* 31 *Stycznia.* —

W całym kraju panuje pożądana spokojność, a rząd króla Ottona pod jego osobistym kierunkiem coraz więcéj trwałości przybiera. Zawikłania finansowe, w których się kraj znajdował, doznają podobno ze strony sprzymierzonych mocarstw pożądanego zaradzenia, co się przyczyni do zaprowadzenia w administracyi skarbowéj ducha porządku i oszczędności, prędzéj aniżeli się spodziewać można było.

Powołany przez króla do wydziału interesów zagranicznych pan Zographos, dotychczasowy nasz poseł w Stambule, przybywszy do Aten, doniósł monarsze swemu o dobrych życzeniach i przychylnych chęciach sultana, który żegnając się z posłem, zapewnił go, że przedewszystkiem dla dobra wspólnego obudwóch Krajów, układy handlowe winny przyjść do skutku.

Pan Lyons, poseł angielski, który tu przez czas bardzo długi był nadzwyczaj czynny, zdaje się teraz bardzo spokojny i niemający chęci wdawać się do spraw krajowych, w czém, jak zapewniają, najmocniejsze ze strony rządu swego otrzymał rozkazy.

ROZMAITOSCI.

Z powodu indagacyi w processie o zabójstwo, wezwano pana Barryel inspektora chemicznego laboratorium przy wydziale medycznym w Peryżu, aby rozpoznać krople krwi na sukniach, bieliznie i pościeli oskarżonego. Pan Barryel z podziwieniem obecnych słuchaczy, oświadczył, co następuje: »Sądzę, że tu jest krew kobieca«. Prezes: »Czy można rozróżnić krew kobiecą od męzkiéj.« »Bardzo łatwo mości prezesie. We wszystkich zwierzętach krew samicy jest inna od krwi samca. Na czystéj bieliznie odróżnię nietylko sposobem nader pewnym, krew kobiecą, ale nawet oznaczę jéj rodzaj, to jest czy kobieta była młodą, lub starą, blondynką lub brunetką. Przeszło 2000 rodzajów

krwi porównywałem i rozbierałem, a przeto wzrok i węch tak zaostrzyłem, że zawsze jestem pewny, a nigdy się nie mylę.« Prezes: »Czy krew na bieliznie nie może być dziecka«. »Być może, ale ta jezt od chłopca, a nie od dziewczyny.« (Powszechne zadziwienie.)

W Berlinie popełniono kilka kradzieży rzadkich w swym rodzaju. Między innemi około wieczoru wybito szybę w warsztacie zegarmistrza, i porwano mu z przed nosa szkatułkę z 8 złotemi cylindrami. Zegarmistrz chciał pobiedz za złodziejami, lecz znalazł drzwi z drugiéj strony zamknięte, a tymczasem pierwsi umknęli z zdobyczą.

Rząd w Erfurcie zwraca na to uwagę, że zmoczone pistony ustawione na piecu dla wysuszenia, same się zapaliły, i przestrzega aby nie zostawiano broni z pistonami przy piecach.

Studenci berlińscy odbyli 4 z. m. szlichtadę humorystyczną w rozmaitych koatjumach. W pierwszych sankach siedziały same damy (przebrani mężczyzni), w 2gich młodzież w szlafrokach i szlafmycach, w 3cich młodzież ubrana jakby w lecie, a nankinowe pantalony i kapelusze słomiane dziwnie się odbijały przy zimnie 12stu stopni.

Mahomet zjednał sobie zasługę przez swoją względność dla kobiet. »Obchodźcie się względnie z kobietami, zwykł mawiać, one są stworzone z krzywego żebra; żebro jest krzywą kością, a jeśli zechcecie gwałtem je sprostować, tedy ono się przełamie. Obchodźcie się względnie z kobietami!« Dowcipnie, a co większa, po ludzku.

Jak dalece dobre powodzenie zmienia sposób myślenia i postępowania nawet zwyczajnego człowieka, można poznać z dowodu przytoczonego przez pismo genewskie. Pasterz szwajcarski, znany ze swojego intratnego handlu mlekiem, zbudował niedawno wykwitną willę w miejscu swojej dawnéj chaty. Od tego czasu zmienił się zupełnie jego skromny tryb życia, a w swojéj dumie kazał nawet schody pawilonu codziennie umywać mlekiem.

Mieszkańcy domu przy ulicy Szellot w Paryżu, zostali przerażeni wystrzałem pistoletowym, pochodzącym z korzennego sklepu p. Lejstner. Za otworzeniem drzwi znaleziono ochmistrzynię pana L. rozciągnioną na ziemi; a jéj fartuch jeszcze się palił. Panu L. często brakowało pieniędzy uzbieranych w szufladzie, a chcąc wykryć złodzieja, urządził w niéj krucicę, któraby mogła wystrzelić za nieostrożnem otworzeniem szuflady. Tak się stało, lecz krucica była ślepo nabitą, a złapana złodziejka przywrócona do przytomności, została odprowadzoną do więzienia dla odpokutowania za swoją chciwość.

Właściciel domu w Bruxelli zaskarżył swojego lokatora, że w nocy bije w bębny, tak iż spokojność mieszkańców przez to jest zamieszaną; oskarżony odpowiedział, że nie wie czy jest zabronionem dawać koncerty na bębnie, i że nie wie czyby uległ karze, gdyby mu zachciało się wykonać uwerturę z opery *Sroka złodziéj*, w któréj 24 doboszy bije w bębny. Sąd odłożył na kilka dni wydanie wyroku.

Przed kilką dniami na przedstawieniu danem w Cyrku olimpijskim w Ren, skoczył w środek cyrku człowiek uzbrojony pistoletem, z początku zdawał się grozić jeźdzcowi przedstawiającemu rolę Napoleona, a potém publiczności. »To wariat!« krzyknął jeden z obecnych, rozbrojono napastnika i okazało się, że jest istotnie zbiegiem z domu waryatów.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 8 do dnia 9 Marca.

Grabner Stanisław, Hermanowski Wincenty, z Polski; — Skarżyński Mieczysław, Krasicki hrabia, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Komar Anna, Smoczyński Mikołaj, Friesner Georg. do Polski; Tarnowska hr., Tarnowski hr., Wyżnikiewicz Jan, do Galicyi. — Stabe Jan, do Prus.
